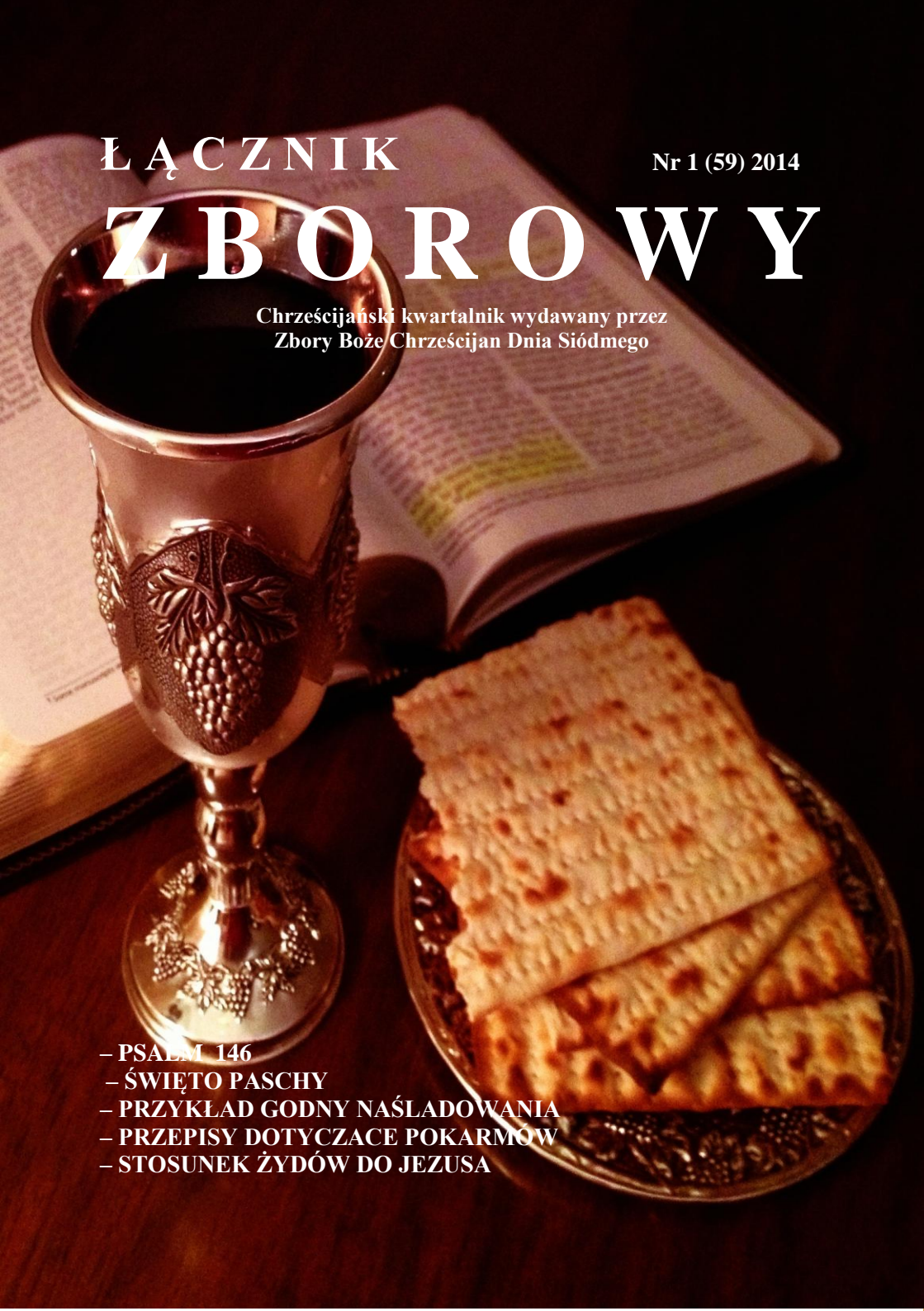


ŁĄCZNIK

Nr 1 (59) 2014

ZBOROWY

Chrześcijański kwartalnik wydawany przez
Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego

- 
- PSALM 146
 - ŚWIĘTO PASCHY
 - PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA
 - PRZEPISY DOTYCZĄCE POKARMÓW
 - STOSUNEK ŻYDÓW DO JEZUSA

ŁĄCZNIK ZBOROWY

Chrześcijański kwartalnik wydawany przez
Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego

Nr 1 (59) 2014

„Zborom Bożym, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, wraz ze wszystkimi, którzy wzywają Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdym miejscu, ich i naszym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1.2-3).

Psalm 146

Nie pokładajcie ufności w książętach
Ani w człowieku, który nie może pomóc!
Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego,
W tymże dniu giną wszystkie zamysły jego.
Błogosławiony ten, którego pomocą jest Bóg Jakuba,
Którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego.
On uczynił niebo i ziemię,
Może i wszystko, co w nim jest,
Wymierza sprawiedliwość skrzywdzonym,
Daje chleb głodnym,
Pan [Jahwe] oswobadza więźniów.
Pan [Jahwe] otwiera oczy ślepych,
Pan [Jahwe] podnosi zgnębionych,
Pan [Jahwe] kocha sprawiedliwych.
Pan strzeże przychodniów, sierotę i wdowę wspomaga,
Lecz drogę bezbożnych zatracą. (w.1-4,6-7).
Pan [Jahwe] jest królem na wieki,
Jest Bogiem twoim, Syjonie, po wszystkie pokolenia.
Alleluja (w. 3-10).

Redakcja: Emil Stekla Bolesław Parma, e-mail: parmab@wp.pl
44-300 Wodzisław Śl. skr. poczt. 35, nr tel. 661 316 897
Nasza strona internetowa: www.zboryboze.cba.pl

Święto Paschy

Nisan to dla Żydów miesiąc szczególny. W Księdze Wyjścia czytamy: „I rzekł Pan [Jahwe] do Mojżesza i do Aarona w ziemi egipskiej, mówiąc: Ten miesiąc będzie wam początkiem miesiący, będzie wam pierwszym miesiącem roku” (12.2). Dlaczego? Co przyczyniło się do tego, że miesiąc ten ma tak doniosłe znaczenie dla Żydów?

Wydarzeniem decydującym o tym, było wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej „*Ja was uwolnię od ciężarów nałożonych przez Egipcjan – czytamy w Księdze Wyjścia – i wybawię was z ich niewoli i wyzwolę was wyciągniętym ramieniem i przez surowe wyroki. I przyjmę was za swój lud, i będę wam Bogiem, i poznacie, że Ja, Pan [Jahwe], Bogiem waszym (...). I wprowadzę was do ziemi, którą przysięgłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Dam wam ją w dziedzictwo, Ja, Pan*” (Wj 6.6-8).

Nisan upamiętnia zatem największe wydarzenie w historii dawnego Izraela, ponieważ od niego faktycznie bierze swój początek także historia tego narodu.

Ustanowienie Paschy

Oto co czytamy o ustanowieniu Paschy (hebr. *pesach* – od czasownika *pasach* „przechodzić”, „ochraniać”, „oszczędzać”) oraz warunkach, jakie Żydzi mieli spełnić:

*„Dziesiątego dnia tego miesiąca niech wezmą sobie – każdy człowiek – jagnię dla rodziny, jagnię dla domu (...). Będzie to jagnię bez skazy, samiec jednoroczny, weźcie go spośród owiec lub spośród kóz. Będzie przez was strzeżony aż do czternastego dnia tego miesiąca. I cała zgromadzona społeczność Jisraela zarznie go **po południu**. Niech wezmą z krwi jagnięcia i nałożą na obie strony drzwi i na nadproże w domach, gdzie będą jedli. Będą jedli mięso **tej nocy**, będą jedli je upieczone na ogniu, razem z macami i z gorzkimi ziołami (...). Tak będziecie go jedli: wasze biodra będą przepasane, na waszych nogach będą sandały a w waszych rękach będą laski. Będziecie jedli go w pośpiechu. To jest ofiara *pesach* dla Boga. Tej nocy objawię się w ziemi egipskiej i zabiję każde pierworodne w ziemi egipskiej, od człowieka po zwierzę. I na wszystkich bożkach Egiptu dokonam sądu – Ja Bóg. A krew będzie dla was znakiem na domach, w*

których jesteście. Zobaczę tę krew i oszczędzę was omijając was. I nie będzie u was śmiertelnej plagi, gdy uderzę ziemię egipską. Ten dzień będzie dla was pamiątką. Będziecie go świętować jako święto dla Boga. Przez wszystkie wasze pokolenia będziecie świętować ten dzień jako wieczny bezwzględny nakaz” (Wj 12.3,5-8,10-14 wg „Tora Pardes Lauder”, Księga Druga, Kraków 2003, s. 90).

Warto zauważyć, że z przytoczonego fragmentu wyraźnie wynika, że początkowo posiłek ten nie był posiłkiem świątecznym, bo spożywany był w pośpiechu i w pełnej gotowości do drogi. Dopiero gdy Żydzi opuścili Egipt, a szczególnie gdy zamieszkali w Ziemi Obiecanej, wieczerza paschalna nabrała charakteru świątecznego. To znaczy, że sposób obchodzenia znacznie zmieniał się na przestrzeni wieków, szczególnie zaś po zbuczeniu świątyni jerozolimskiej w 70 r. po Chrystusie.

Data Paschy

Jak wiadomo, święto Paschy poza Szabatem (Rdz 2.2-3) jest chronologicznie najstarszym świętem biblijnym. Zgodnie też z przytoczonym już fragmentem z Księgi Wyjścia oraz z innymi wersetami pochodzącymi z Pięcioksięgu Mojżesza, święto upamiętniające wyjście Żydów z niewoli egipskiej miało być obchodzone corocznie w wyraźnie oznaczonym czasie. Czytamy: „*Niech synowie izraelscy obchodzą Paschę w oznaczonym czasie. Będziecie ją obchodzili w oznaczonym czasie czternastego dnia tego miesiąca pod wieczór” (Lb 9.2-3).*

Problem jednak polega na tym, że większość chrześcijan albo w ogóle nie przywiązuje wagi do daty Paschy, albo też nie jest do końca pewna, na który dzień ona przypada. W efekcie mamy co najmniej trzy daty. Oprócz katolickiej niedzieli wielkanocnej, chrześcijanie obchodzą bowiem Pamiątkę Wieczerzy Pańskiej trzynastego, czternastego, a jeszcze inni piętnastego dnia miesiąca nisan. Która z tych dat jest właściwa?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, warto przede wszystkim samemu uważnie przeczytać teksty biblijne stanowiące podstawę dla święta Paschy. Poza tym warto także sięgnąć do żydowskich komentarzy. Któż bowiem lepiej może określić czas, jeśli nie Żydzi, którzy od czasów Mojżesza obchodzą to święto? Oto zatem co mówi nam na temat sama Biblia oraz komentarz żydowski zawarty w cytowanej już Torze Pardes Lauder:

„Masz święcić ten dzień, który będzie dla ciebie pamiątką. Lecz nie usłyszeliśmy jeszcze, który dzień jest dniem pamiętania. Aby to wyjaśnić, werset mówi: »Zapamiętajcie ten dzień, gdy wyszliście z Egiptu« (Szemot 13:3 [Wj 13.3]). To nas uczy, że dzień wyruszenia jest dniem świętowania. W którym dniu wyruszyli? Werset mówi: »W dniu po korban pesach [spożyciu baranka paschalnego] wyruszyli« (Wajikra 33:3 [Lb 33.3]). Na tej podstawie możesz powiedzieć, że **dzień piętnasty miesiąca nisan jest dniem święta. Gdyż w tę noc piętnastego jedli oni korban pesach, a następnego poranka wyruszyli**” (tamże, s. 98).

A zatem, chociaż szanuję odmienne stanowisko odnoszące się do datowania święta Paschy, według mojego zrozumienia opartego na tekstach biblijnych oraz żydowskich komentarzach, Pascha zawsze przypadała na piętnasty dzień miesiąca nisan. To znaczy, że rozpoczynała się ona wieczorem 14 dnia miesiąca nisan, a więc już w dniu 15 nisan, ponieważ według biblijnego liczenia czasu, dzień zaczyna się od zachodu słońca i trwa do zachodu słońca dnia następnego (por. Kpł 23.32).

Pascha a cudzoziemcy

Czy udział w wieczerzy paschalnej zarezerwowany był wyłącznie dla Żydów? W zasadzie tak: „Żaden cudzoziemiec nie będzie z niej spożywał” (Wj 12.43). Jednak już w następnych wersetach czytamy, że mogli w niej uczestniczyć także nie-Żydzi, oczywiście pod warunkiem, że tego tak bardzo sami chcieli, iż byli gotowi poddać się obrzezaniu. Czytamy: „Cały zbór izraelski będzie tego przestrzegał. A jeśli zatrzyma się u ciebie cudzoziemiec i będzie chciał obchodzić Paschę Pana, spraw wpierrw, żeby wszyscy mężczyźni członkowie jego rodziny zostali obrzezani, i wtedy może brać udział w święcie, i będzie zrównany z tubylcem; lecz żaden nieobrzezany nie będzie z niej spożywał. Jedno prawo obowiązywać będzie tubylca i cudzoziemca, goszczącego u was” (Wj 12.47-49).

Żydowski komentarz do tego fragmentu mówi tak: „Wyzwolenie nie zostało zarezerwowane wyłącznie dla potomków Abrahama (...). Przynależność do »państwa Boga« nie zależy ani od urodzenia, ani od pochodzenia (...). Ten, kto urodził się jako Żyd, traci ten tytuł wówczas, gdy stanie się »synem obcych wartości«, gdy stanie się poganinem, odseparowanym od judaizmu. I odwrotnie, ten, kto urodził się jako poganin, może osiągnąć

całkowitą równość z tymi, którzy urodzili się jako członkowie narodu żydowskiego, skoro tylko przystąpi razem ze swoją rodziną do żydowskiego przymierza z Bogiem” (tamże, s. 111).

Chrystus a Pascha

Czy Jezus przestrzegał święta Paschy i innych świąt, a jeśli tak, czy czynił to tylko dlatego, że był Żydem? Nie tylko dlatego. Przede wszystkim czynił tak, ponieważ respektował wolę Boga. Dlatego podkreślał, że nie przyszedł „rozwiązać zakonu” (Mt 5.17), dodając, że „ani jedno z tych przykazań najmniejszych nie może być rozwiązane” (Mt 5.19), ponieważ Bóg ma jedno prawo dla wszystkich: Żydów i nie-Żydów.

Co więcej, Jezus obchodził święto Paschy (por. Łk 2.41-42; J 2.13; 5.1; 6.4; 11.55-57) również dlatego, że – zgodnie z prorocstwem Izajasza – On sam stał się, „*jak jagnię na rzeź prowadzony i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą*” (53.7). Według Nowego Testamentu Jezus wypełnił więc symbole paschalne i sam stał się ofiarą paschalną.

Nowy Testament daje temu wyraz w wielu miejscach. Mówi o nim, że był „*barankiem niewinnym i nieskalanym*” (1 P 1.19, por. 1 P 2.22), że był „*jak owca na rzeź prowadzony i jak baranek milczący*” (Dz 8.32) oraz że „*został złożony w ofierze jako nasza Pascha*” (1 Kor 5.7, BT). Co to wszystko oznacza dla ludzi wierzących?

Po pierwsze – wierzący nie muszą już więcej składać krwawych, ani żadnych innych ofiar za grzech, ponieważ Jezus „*uczynił to raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie*” (Hbr 7.27) i teraz to „*On jest ułaganiem za grzechy nasze, a nie tylko nasze, lecz i za grzechy całego świata*” (1 J 2.2). Coroczne święto Paschy z Pamiątką Ostatniej Wieczerzy Pańskiej jest więc uroczystym przypomnieniem, że „*Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism*” (1 Kor 15.3).

Po drugie – jak Izraelici nie byli w stanie sami wyzwolić się z pod jarzma Egipcjan, dopóki Bóg nie posłał im Mojżesza jako ich wyzwolicie-la, tak też żaden człowiek nie jest w stanie sam siebie wyzwolić z więzów grzechów bez pomocy Boga i Jego Pomazańca – Jezusa (Judy 25; Mt 1.21; J 3.17; Łk 19.10; 1 Tm 1.15).

Po trzecie – zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią jest także wezwaniem do duchowej odnowy, gdyż „*jeśli ktoś jest w Chrystusie,*

nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5.17). Innymi słowy, „*On grzechy nasze sam na ciebie poniósł na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli*” (1 P 2.24). Dlatego też i ap. Paweł apelował: „*Obchodźmy święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy*” (1 Kor 5.8).

Spór paschalny

Kościół rzymskokatolicki wiąże Wielkanoc ze świętem Paschy (Przaśników). Nie wszyscy jednak wiedzą, że „*zmieniając czasy i Prawo*” (Dn 7.25), Kościół zmienił również datę obchodzenia tego święta. Jak do tego doszło?

Zanim opowiemy na to pytanie zauważmy jeszcze raz, że zarówno Jezus, jak i Jego uczniowie obchodzili Paschę zgodnie z biblijnym nakazem.

Podobnie postępowali piersi chrześcijanie. Tym bardziej, że pierwotna wspólnota mesjaniczna składała się głównie z Żydów. Poza tym – jak czytamy – Jezus nie przyszedł znieść Prawa, lecz je wypełnić (Mt 5.17-20). Dał więc przykład swoim uczniom, aby i oni postępowali, jak On postępował (por. 1 J 2.6).

Potwierdzeniem świętowania Paschy przez pierwszych chrześcijan są również wyżej przytoczone słowa św. Pawła (1 Kor 5.7-8). **David H. Stern** komentuje te słowa następująco: „*Podaję w wątpliwość popularne założenie, że paschalny język Sza’ula ma w tym miejscu charakter czysto przenośny. Nie dostrzegam w kontekście żadnego istotnego powodu, który skłaniałby do zignorowania prostego sensu słów: Świętujmy więc seder. Wydaje się raczej, że pierwsi wierzący nie-Żydzi również obchodzili żydowskie święto Pesach. Jak zobaczymy w obchodach tych łączono tradycyjną żydowską symbolikę paschalną z nową symboliką odnoszącą się do centralnej roli Jezui Mesjasza w historii Żydów i świata. Zgromadzenie korynckie najwyraźniej obchodziło Pesach...*” („Komentarz żydowski do Nowego Testamentu”, s. 638).

Również ks. **Bogusław Nadolski** pisze, że „*pewną sugestią w tym względzie [w świętowaniu Paschy] może być 1 Kor 5.7nn (...). Najstarszymi [zaś] świadectwami obchodu chrześcijańskiej Paschy są: Epistola*

Apostolorum (Listy Apostołów, ok. 150 r., rozdz. 15-18), a zwłaszcza homilia wielkanocna Melitona z Sardes (166-180), odnośnie zaś do Rzymu pisma papieży: Aniceta (zm. 166) i Wiktora I (zm. 200). Świadectwa powstały w związku ze spotkaniem z biskupem Polikratesem ze Smyrny i z listem Ireneusz z Lyonu” („Liturgika”, t. II, Pallottinum, Poznań 1991, s. 55).

Podobnie czytamy w „Encyklopedii biblijnej”: „*Wielkanoc pierwotnie świętowano w dniu następującym po zakończeniu postu paschalnego (14 Nisan), niezależnie od dnia tygodnia. W połowie II w. niektórzy chrześcijanie pochodzenia pogańskiego zaczęli jednak świętować Wielkanoc w niedzielę po 14 Nisan (...). Wynikły z tego spór o właściwą datę obchodzenia święta Wielkanocy doszedł do zenitu w 197 r. po Chr., gdy papież Wiktor ekskomunikował chrześcijan upierających się przy 14 Nisan. Spór trwał do początków IV w., kiedy kwartodecymianie (od łac. „14”) zostali zobowiązani przez cesarza Konstantyna do dostosowania się do powszechnej w całym cesarstwie praktyki świętowania Wielkanocy w niedzielę po 14 Nisan, a nie 14 Nisan” (Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 1999, s. 1336).*

Warto zauważyć, że cały ten spór zarówno o datę, jak i o sposób obchodzenia chrześcijańskiej Paschy – jak przyznaje Kościół – wywołali chrześcijanie pochodzenia pogańskiego. **Euzebiusz z Cezarei** pisał o tym tak:

„Podniesiono naoczas kwestie sporną niemalego znaczenia. Otóż kościoły całej Azji sądziły (...), na podstawie bardzo starej tradycji, że święto Paschy Zbawicielowej należy obchodzić czternastego dnia księżycy, kiedy Żydzi mieli rozkaz ofiarowania baranka (...). Tymczasem tego sposobu wszystkie inne kościoły świata całego się nie trzymały (...). W sprawie tej odbywały się synody i zgromadzenia biskupów”.

„Na czele biskupów azjatyckich, którzy podtrzymywali twierdzenie, że należy strzec dawnego zwyczaju, z pierwotnych przejętego czasów, stał Polikrates. Wyłożył on osobiści w Liście, napisanym do Wiktora i do kościoła rzymskiego tradycję, przez siebie przejętą, w słowach następujących: »My tego dnia nie święcimy lekkomyślnie; Nic nie dodajemy, i nic nie ujmujemy. Albowiem w Azji wielkie zaszły gwiazdy, które wzejdą w dniu Przyjścia Pańskiego, kiedy z niebios przyjdzie w chwale, i wzbudzi wszystkich świętych, Filipa, jednego z dwunastu apostołów, spoczywają-

cego w Hierapolis (...). Jest jeszcze i Jan, który spoczywał na piersi Pana, który (...) spoczywa w Efezie. Jest jeszcze i Polikarp w Smyrnie (...). Ci wszyscy przestrzegali czternastego dnia Paschy, według ewangelii, i w niczym od tego nie odstępili, ale szli zawsze za wiary zasadą. Tak i ja, Polikrates, najmniejszy spośród Was wszystkich, idę za tradycją krewnych swoich (...). Tedy ja, Bracia, który żyję w Panu siedemdziesiąt i pięć lat, i który obcowalem z braćmi świata całego, i który dokładnie się wczytałem w całe Pismo Święte, ja się nie boję żadnych pogroźek, albowiem więksi ode mnie powiedzieli: Należy więcej słuchać Boga, aniżeli ludzi» („Historia Kościelna”, Poznań 1924, Księga Piąta, s.237-240).

Jak na to pismo zareagował biskup Rzymu? Ekskomunikował „wszystkie gminy azjatyckie oraz kościoły sąsiednie, jak gdyby były innowiercze” (Tamże, s. 241).

Oczywiście powyższa decyzja nie została przyjęta z aprobatą. Co więcej, wielu biskupów z Ireneuszem włącznie wyraziło swój sprzeciw wobec niej. Ten ostatni apelował również do Wiktora, aby nie wykluczał „całych kościołów bożych, które zachowują tradycję pradawnego zwyczaju”. Uzasadniał to tym, że „Polikarp nie tylko był uczniem apostołskim, nie tylko żył razem z wielu ludźmi, którzy widzieli Pana, ale apostołowie ustanowili go w kościele smyrneńskim biskupem dla Azji (...). Tego zawsze uczył, co przejął od apostołów, co również kościół podaje, co wreszcie jest jedyne i prawdziwe” (Księga Czwarta, s.161).

Wiktor wycofał wówczas swój dekret, ale i tak spór trwał nadal aż do soboru nicejskiego w 325 r., kiedy to Konstantyn wydał tzw. edykt wielkanocy, nakazujący świętować Wielkanoc w niedzielę, po 14 nisan. Dlaczego to uczynił? Dlaczego tak ważna była zmiana biblijnej Paschy na rzymską Wielkanoc?

Ponieważ biskupi rzymscy z cesarzem Konstantynem na czele, od dawna czynili starania, aby odciąć się od żydowskich korzeni i „schrytistianizować” pogańskie święta i zwyczaje. **David Hargis** podaje, że „angielska nazwa Wielkanocy — »Easter«, wiąże się z imieniem pogańskiej bogini nazywanej Eastre wśród Anglosasów, Ishtar w Arabii, Izyda w Egipcie. Bogini ta była i jest znana jako matka-ziemia, bogini płodności oraz królowa niebios. Jej święto było obchodzone w Imperium Rzymskim w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżyca po wiosennej równonocy. Kościół [kat] zaadoptował więc wszystkie starożytne symbole Wielkanocy:

kolorowanie jajek, święcenie żywności; niedzielne nabożeństwo o wschodzie słońca, jako hołd dla słońca nadchodzącego ze wschodu; i honorowanie niedzieli jako szabatu. Uczynił to, aby się odciąć od judaizmu i przyciągnąć do siebie nawracających się pogan” („Spisek Konstantyna”).

Ponadto sam Konstantyn stwierdził, że Żydzi zostali definitywnie odrzuceni przez Boga, ponieważ to oni doprowadzili do śmierci Chrystusa. Twierdził, że święta katolickie znacznie przewyższają te, które znajdują się w Biblii. Dlatego też we wspomnianym edykcji napisano: *„Zabrania my praktykowania zwyczajów i obchodzeniu świąt żydowskich, ponieważ Żydzi są skalani bezbożną zbrodnią, umysły tych nędzników są ślepe (...). Dlatego nie będziemy mieli nic wspólnego z Żydami, którzy są naszymi przeciwnikami. (...) Zabrania się wszelkich kontaktów z tą złą drogą (...), są to ludzie zupełnie zdeprawowani (...). Dlatego (...) nie [chcemy] nigdy więcej mieć czegokolwiek wspólnego z tymi (...) mordercami naszego Pana”* (za biskupem **Teodoretem z Kyrros**, „Historia Kościoła”).

O tej demonicznej wprost wrogości do narodu izraelskiego i antyżydowskim fundamencie Kościoła papieskiego świadczy również następująca cytata: *„Oдноśnie do sporu o świętowanie Wielkanocy postanowił sobór nicejski obchodzić ją w niedzielę po pełni księżyca, przypadającej po wiosennym zrównaniu dnia z nocą. Wypada więc, że gdyby 14 Nisan przypadł na niedzielę, to chrześcijanie świętować będą Wielkanoc nie razem z żydowską paschą, ale o tydzień później (...). Mimo tych uchwał różnice w świętowaniu Wielkanocy bynajmniej się nie zakończyły, owszem trwały aż do czasów Karola Wielkiego (...). Dopiero pod koniec VIII w. doszło do świętowania paschy w jednym dniu w całym chrześcijaństwie”* (ks. dr **Józef Umiński**, „Historia Kościoła”, t. I. s. 187).

Oto zatem jak doszło do jednej z wielu zmian, dzięki którym narodził się Kościół Konstantyna. Z tego też powodu – oprócz wyżej podanych powodów – ewangeliczni chrześcijanie powinni tym bardziej podążać śladami swojego Mistrza. Jeśli bowiem *„ktoś mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował”* (1 J 2,6)

Bolesław Parma

Przykład godny naśladowania

Statut naszej Społeczności § 8 mówi: „Każdy Zbór i każda jednostka może wyznawać i praktykować inne zasady wiary nie kolidujące z Wyznaniem Wiary Społeczności”. Dalej w § 20 czytamy: „Zbór uznaje za fakt oczywisty istnienie różnic w organizacji i w pojmowaniu szczegółowych zasad Wyznania Wiary w poszczególnych Zborach, wynikających ze stopnia poznania Słowa Bożego i przygotowania do wcielenia ich w życie”.

Jak łatwo się domyślić, stanowisko to podyktowane zostało szacunkiem, wyrozumiałością i tolerancją wobec wszystkich członków Społeczności niezależnie od wspomnianych wyżej różnic wynikających ze stopnia poznania.

A oto co John Wesley napisał na temat spornych kwestii w sprawach wiary i sumienia:

„Może ktoś zwróci mi uwagę, że przywłaszczam sobie prawo nauczania innych, podczas gdy sam jestem w błędzie, prawdopodobnie nawet znajduję się takich wielu. Lecz jeśli słuszność jest po ich stronie, jeśli błędzę, to umysł mój pozostał otwarty, niech mnie o tym przekonają. Szczerze pragnę poznać prawdę. Bogu i ludziom powiadam: czego nie znam, naucz mnie (...). Być może iż tak jest istotnie, że widzisz jaśniej ode mnie. Bądź względem mnie takim, jakim chciałbyś, żeby inni byli dla ciebie. Wskaż mi lepszą drogę niżeli ta, którą dotychczas widziałem, opierając się na Piśmie Świętym. Miej cierpliwość i wyrozumienie dla mnie, jeśli niechętnie schodzić będę z dobrze mi znanej ścieżki. Weź mnie jakby za rękę i prowadź wedle sił moich, lecz nie gniewaj się, gdy prosić będę, abyś mnie nie deptał dla przyśpieszenia kroku. W najlepszym razie będę stąpał powoli, w przeciwnym wypadku nie zdołam iść w ogóle. Chociażbym najgłębiej był pogrążony w błędzie, nie obrzucaj mnie niegodnymi przezwiskami dla zawrócenia mnie na właściwą drogę. Prawdopodobnie odsunęłoby mnie to jeszcze dalej od was, a tym samym od prawdy (...). Owszem, jeśli będziesz się gniewał i może ja to samo uczynię, mała wtedy pozostanie nadzieja na znalezienie prawdy. Gniew bielmem zasłania wzrok duszy, nic wyraźnego nie będzie można wtedy zobaczyć”.

Prośmy zatem – jak pisał apostoł Paweł – **„abyśmy doszli do pełnego poznania woli jego [Bożej] we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyśmy postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego**

upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga” (Flp 1.9-10), pamiętając jednak zawsze o tym, abyśmy nigdy nie wynosili się nad innych. Bowiern samo w sobie „*poznanie nadyma, ale miłość buduje*” (1 Kor 8.1).

BP

Przepisy dotyczące pokarmów

Od dawna zastanawiałem się jak powinniśmy podchodzić do podziału zwierząt na czyste i nieczyste. Skąd wiadomo czy ten podział nadal obowiązuje? Choć już od kilku lat unikałem wieprzowiny to jednak teraz zbadałem ten temat i poniżej przedstawiam moje rozumienie tej kwestii.

1) Nowy Testament nie znosi ani nie unieważnia podziału na zwierzęta czyste i nieczyste

Patrząc na NT widzimy, że w żadnym miejscu nie znosi on podziału na zwierzęta czyste i nieczyste. Gdy Piotr miał wizję i nie wiedział co znaczy ta wizja to Bóg mu wskazał że chodzi o pogan i Żydów. Wizje i sny nigdy nie oznaczały tego co zawierały. Np. sen faraona w Egipcie nie oznaczał że prawdziwe krowy chude zjedzą krowy tłuste, ale 7 lat tłustych i 7 chudych. Sen Józefa nie oznaczał że prawdziwe słońce i gwiazdy mu się pokłonią, ale jego rodziców i braci. Sen Nebukadnesara nie oznaczał prawdziwego posągu ale kolejne mocarstwa które miały nastąpić. Podobnie i zwierzęta nieczyste w wizji Piotra nie oznaczały zwierząt nieczystych ale ludzi których Żydzi niesłusznie uznawali za nieczystych (pogan).

2) Śmierć Jezusa nie znosi podziału zwierząt na czyste i nieczyste

Piotr ok. 10 lat po zmartwychwstaniu Jezusa stwierdza „Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego” (Dz 10,14; 11,8). Widzimy więc, że śmierć Jezusa nie zniosła tego, że niektóre zwierzęta są nieczyste czy obrzydliwe do jedzenia (np. szczury, myszy, psy, żaby, ślimaki, konie, świnie itp.) skoro Piotr nadal je uważa za nieczyste, choć minęło 10 lat od śmierci Jezusa.

3) Podział zwierząt na czyste i nieczyste jest prawem moralnym, wiecznym, wyrażającym naturę Boga

Wiemy, że dekalog był prawem moralnym, wiecznym nieprzemijającym nadanym przez samego Boga, był Prawem Bożym. Czy jednak podział na zwierzęta czyste i nieczyste także jest wiecznym Prawem Bożym czy też tymczasowym Prawem Mojżeszowym? Po przeanalizowaniu tego tematu muszę stwierdzić, że nie wszystko z Prawa Mojżeszowego przeminęło, ponieważ część moralna nadal obowiązuje jako Prawo Boże.

Mamy więc dwa prawa:

1. Prawo Boże, moralne, wieczne, wyrażające wieczną świętą i moralną naturę Boga, obowiązujące Boże dzieci stworzone na Jego obraz
- 10 przykazań napisane przez samego Boga na tablicach kamiennych i umieszczone w Arce

- prawo moralne spisane przez Mojżesza i umieszczone obok Arki

2. Prawo Mojżeszowe, ceremonialne i inne, czasowe, dotyczące sposobu oddawania Bogu chwały, kapłaństwa, ofiar, świątyni, dyscypliny napisane przez Mojżesza na pergaminie i umieszczone obok Arki, składające się z:

- prawa ceremonialnego (świątynia, kapłaństwo, ofiary)
- prawa cywilnego (relacje bliźni-bliźni)
- prawa rodzinnego
- prawa finansowego
- prawa karnego (dyscyplina, konsekwencje grzechu)

Prawo Boże nadal nas obowiązuje bo odnosi się do moralności, do tego co się Bogu podoba a co nie, co jest święte, a co jest obrzydliwością. Jezus streścił je w dwóch przykazaniach miłości. Natomiast Prawo Mojżeszowe już nie obowiązuje bo było tylko cieniem wskazującym na Mesjasza. Tam gdzie NT mówi że Prawo przeminęło ma na myśli prawo ceremonialne i inne pokrewne, a tam gdzie pisze że nadal obowiązuje ma na myśli prawo moralne. Tak więc, choć podział na zwierzęta czyste i

nieczyste nie był częścią dekalogu to był jednak częścią prawa moralnego. Prawo moralne wyraża naturę Boga, mówi co się Bogu podoba, a co nie.

Co przemawia za tym, że zasady żywienia należą do prawa moralnego:

- a) względy estetyczne – część zwierząt nieczystych budzi wstręt (płazy, gady, skorupiaki, robaki)
- b) względy humanitarne – część zwierząt nieczystych żyje w przyjaźni z człowiekiem i służy mu (koń, pies, kot, wielbłąd, osioł)
- c) względy higieniczne – część zwierząt nieczystych żywi się padliną (świnia, węgorz, hiena, drapieżniki, niektóre ptaki: np. sęp, orzeł)
- d) względy zdrowotne – zob. pkt. 8
- e) względy duchowe – zwierzęta nieczyste są dla Boga obrzydliwością, a jedzenie zwierząt czystych i odrzucanie nieczystych jest dla Boga uświęcaniem się (pkt. 4 i 5)

4) To co było kiedyś obrzydliwością dla Boga, jest dla Niego nadal obrzydliwością

O niektórych rzeczach np. o homoseksualizmie jest powiedziane, że jest obrzydliwością dla Boga, ale także o bożkach, niedoskonałej ofierze dla Boga, zwyczajach pogańskich, czarach i okultyzmie, zakładaniu ubioru płci przeciwnej oraz zwierzętach nieczystych:

*„Wszystko zaś, co nie ma pletw i łusek w morzach i w rzekach, wszystko, co się roi w wodzie, wszystkie istoty żywe, które są w wodzie, **będą dla was obrzydliwością**. I pozostaną dla was **obrzydliwością**: Mięsa ich jeść nie będziecie i będziecie się brzydzić ich padliną. Wszystko w wodzie, co nie ma pletw i łusek, będzie dla was **obrzydliwością** (...); wszelkie uskrzydłone czworonożne owady będą dla was **obrzydliwością**” (Kpł 11.10-12,23).*

*„Nie będziesz cieleśnie obcował z mężczyzną jak z kobietą. **Jest to obrzydliwością**” (Kpł 18.22).*

*„Przestrzegajcie zatem ustaw moich i praw moich i nie czyńcie żadnej z tych wszystkich **obrzydliwości**, ani tubylec, ani obcy przybysz, mieszkający pośród was. Albowiem wszystkie te **obrzydliwości** czynili mieszkańcy tej ziemi, którzy tu byli przed wami, i ziemia ta stała się nieczystą, aby was ziemia ta nie wyrzuciła, gdy ją zanieczyszczacie, tak jak wyrzuciła naród,*

który tu był przed wami. Gdyż wszyscy, którzy uczynią którąkolwiek z tych wszystkich **obrzydliwości**, będą wytraceni spośród ludu swego, ci co je uczynią. Toteż przestrzegajcie nakazu mojego, by nie czynić nic z **obrzydliwych** obyczajów, jakie tu były stosowane przed wami, abyście się nimi nie skalali. Jam jest Pan, Bóg wasz!” (Kpł 18.26-30).

„Mężczyzna, który obcuje cieleśnie z mężczyzną tak jak z kobietą, **popelnia obrzydliwość**; obaj poniosą śmierć; krew ich spadnie na nich” (Kpł 20.13).

„Posągi ich bogów spalisz ogniem. Nie pożądaj srebra i złota, które jest na nich, abyś się przez nie usidlił, gdyż **jest to obrzydłością dla Pana, Boga twego**. Nie przynosz tej obrzydliwości do twego domu, bo zostaniesz obłożony klątwą tak, jak ono. Będziesz się tym brzydził i czuł do tego wstręt, gdyż jest to obłożone klątwą” (Pwt 7.25-26).

„Jesteście synami Pana, waszego Boga, nie czynicie po umarłym nacięć na sobie i nie czynicie sobie łysiny nad czołem, gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, twego Boga, i ciebie wybrał Pan spośród wszystkich ludów, które są na ziemi, abyś był jego wyłącznym ludem. **Nie będziesz jadł nic obrzydliwego**” (Pwt 14.1-3).

„Nie będziesz ofiarował Panu, Bogu swemu, cielca ani owcy, na których jest wada, jakkolwiek brak, gdyż **jest to obrzydłością dla Pana, Boga twego**. Jeśli znajdzie się wpośród was, w jednym z twoich osiedli, które ci daje Pan, Bóg twój, mężczyzna lub kobieta, którzy uczynią coś złego w oczach Pana, Boga twego, przekraczając jego przymierze, i pójdą, i będą służyć innym bogom, i będą im oddawać pokłon, więc słońcu albo księżycowi, albo całemu zastępowi niebieskiemu, co zakazałem, i doniosą ci o tym, to ty wysłuchasz to i nałożycie zbadasz, a jeśli okaże się to prawdą, rzeczą dowiedzioną, że **popelniona została ta obrzydliwość** w Izraelu, wyprowadzisz tego męża czy tę kobietę, którzy popelnili tę rzecz niegodziwą, do twoich bram, i będziesz kamienował tego męża czy tę kobietę, aż umrą” (Pwt 17.1-5).

„Gdy tedy wejdiesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje, **nie naucz się czynić obrzydliwości tych ludów**; niech nie znajdzie się u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej, ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych; gdyż **obrzydłością dla Pana jest każdy, kto to czyni**, i z powodu tych **obrzydliwości** Pan,

Bóg twój, wypędza ich przed tobą. Bądź bez skazy przed Panem, Bogiem twoim, gdyż te narody, które ty wypędzasz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, a na to Pan tobie nie pozwolił” (Pwt 18.9-14).

*„Kobieta nie będzie nosiła ubioru męskiego, a mężczyzna nie ubierze szaty kobiecej, gdyż **obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni”** (Pwt 22.5).*

*„Wiecie bowiem o tym, jak mieszkaliśmy w ziemi egipskiej, i jak przechodziliśmy pośród narodów, które minęliśmy. Widzieliście **obrzydliwe ich bałwany i bożki** z drzewa i kamienia, ze srebra i złota, jakie są u nich” (Pwt 29.15-16).*

5) Nie spożywając zwierząt nieczystych uświęcamy się

Nazywając zwierzęta nieczyste obrzydliwością (Kpł 11.41-45), Bóg nawet wzywa nas do świętości: „Albowiem Ja, Pan, jestem Bogiem waszym! **Uświęcajcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty!** Nie zanieczyszczajcie siebie samych żadnym płazem, który pełza po ziemi (...). **Bądźcie więc świętymi, bom Ja jest święty”** (Kpł 11.44-45).

Na to wezwanie do świętości powołuje się później sam Piotr, który wcześniej powiedział, że przenigdy nie jadł nic nieczystego, mówiąc:

*„Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, **Lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty”** (1 P. 1.14-16).*

6) Proroctwo dotyczące przyszłości – podziału na zwierzęta czyste i nieczyste dotyczy wszystkich narodów i języków

Izajasz mówiąc na temat przyszłości i wspominając o całej ziemi oraz o wszystkich narodach i językach zapowiada że kto spożywać będzie zwierzęta nieczyste ten zginie: „**gdyż ogniem i swoim mieczem dokona Pan sądu nad całą ziemią** i będzie wielu pobitych przez Pana. Ci, którzy się uświęcają i oczyszczają, aby wejść do pogańskich gajów za jednym, który kroczy w pośrodku, **ci, którzy jedzą mięso wieprzowe i płazy, i myszy, wszyscy razem zginą – mówi Pan.** Ja bowiem znam ich uczynki i za-

mysły i przyjdę, aby zebrać wszystkie narody i języki; one przyjdą, aby oglądać moją chwałę!" (Iz 66.16-18).

7) Żydzi byli gotowi umrzeć byle nie zjeść zwierzęcia nieczystego

Apokryfy ST, choć nie są natchnione to przedstawiają historię narodu żydowskiego. Mówi się, że nie są natchnione ale są pożyteczne do czytania i być może dlatego wchodziły w skład Septuaginty z której korzystali Jezus, apostołowie i pierwsi chrześcijanie.

Księgi Machabejskie przedstawiają historię narodu żydowskiego w okresie powstań Machabeuszy (175-135 p.n.e.). Nie jest prawdą że 2 Księga Machabejska usprawiedliwia modlitwy za zmarłych, wiarę w czyściec itp. 2 Mch 12.43-45 mówi że Juda zebrał i posłał do Jerozolimy pieniądze, aby za nie kupić i złożyć w ofierze zwierzęta które miały być ofiarą za grzech ludzi którzy wcześniej zginęli. Za grzech w ST składano ofiary, więc w swojej gorliwości Juda mógł chcieć oczyścić swych przajaciół za grzech którego się dopuścili przed śmiercią (zabrali bożki). Jednak mogła to być także ofiara za tych którzy jeszcze żyli aby byli oczyszczeni z grzechu tych którzy zmarli. Obojętne jaką interpretację się przyjmie to i tak w NT ofiara Jezusa zmywa wszystkie grzechy pod warunkiem że się przyjmie tą ofiarę za swojego życia przez wiarę. To katolicy zinterpretowali sobie ten fragment niewłaściwie tak żeby im pasował do ich doktryny.

Odnosnie zwierząt czystych i nieczystych to warto przeczytać sobie 2 Mch 6 i 7 rozdz. które przedstawiają historię prześladowań Żydów których zmuszano do jedzenia wieprzowiny oraz ich postawę w obliczu tego prześladowania:

„Niedługo potem król posłał pewnego starca z Aten, aby zmuszał Żydów do odstępowania od praw ojczystych i do tego, aby nie postępowali według praw Bożych, ale aby zbeczęścili zarówno świątynię w Jerozolimie, którą mieli oddać Zeusowi Olimpijskiemu, jak i tę na Garizim, którą - jak sobie życzyli mieszkańcy tego miejsca - mieli oddać Zeusowi Kseniosowi. Napór niegodziwości był ciężki i trudny do wytrzymania dla wszystkich. Świątynia była pełna rozpusty i uczt, na których poganie zabawiali się z nierządnicami, a na świętych dziedzińcach zbliżali się do kobiet, ponadto zaś jeszcze do wnętrza świątyni wnosili to, czego się nie

godzi. Ołtarz był pokryty ofiarami niedopuszczalnymi przez Prawo i niegodziwymi. **Nie było wolno ani zachowywać szabatu, ani obchodzić oczyszczonych świąt, ani nawet przyznawać się, że się jest Żydem.** Każdego miesiąca w dniu urodzin króla gorzka konieczność prowadziła każdego do spożywania ofiar, kiedy zaś przyszło święto Dionizjów, **zmuszano do tego, aby w bluszczowych wieńcach brać udział w pochodzie ku czci Dionizosa.** Za namową Ptolemeusza zostało wydane dla sąsiednich miast greckich rozporządzenie, aby one w stosunku do Żydów tak samo postępowały, zwłaszcza co do uczt obrzędowych, **i aby karano śmiercią tych, którzy nie chcieli przejść na grecki sposób postępowania.** Można więc widzieć z tego, **jak wielki ucisk wtedy nastąpił.** Przed sąd przyprowadzono dwie kobiety, gdyż obrzezały swe dzieci. Zawiesiwszy im przy piersiach ich niemowlęta oprowadzono je publicznie po mieście, a następnie strącono z muru. **Inni skryli się w pobliskich grotach, aby w tajemnicy obchodzić szabata.** Kiedy jednak doniesiono o tym Filipowi, zostali wszyscy spaleni, gdyż obawiali się czynnie sobie pomóc przez cześć dla dnia świętego” (2 Mch 6.1-11).

„Niejaki Eleazar, jeden z pierwszych uczonych w Piśmie, mąż już w podeszłym wieku, szlachetnego oblicza, **był zmuszony do otwarcia ust i jedzenia wieprzowiny.** On jednak wybierając raczej chwalebny śmierć aniżeli godne pogardy życie, **dobrowolnie szedł na miejsce kaźni, a wypłuł mięso, jak powinni postąpić ci, którzy mają odwagę odrzucić to, czego nie wolno jeść nawet przez miłość do życia.** Ci, którzy byli wyznaczeni do tej bezbożnej ofiarnej uczy, ze względu na bardzo dawną znajomość z tym mężem, wzięli go na osobne miejsce i prosili, aby zjadł przyniesione przez nich i przygotowane mięso, które wolno mu jeść. Niech udaje tylko, że je to, co jest nakazane przez króla, mianowicie mięso z ofiar. Tak postępując uniknie śmierci, a ze względu na dawną z nimi przyjaźń skorzysta z miłosierdzia. On jednak powziął szlachetne postanowienie, godne jego wieku, powagi jego starości, okrytych zasługą siwych włosów i postępowania doskonałego od dzieciństwa, przede wszystkim zaś świętego i od Boga pochodzącego prawodawstwa. Dał im jasną odpowiedź mówiąc, aby go zaraz posłali do Hadesu. Udawanie bowiem nie przystoi naszemu wiekowi. Wielu młodych byłoby przekonanych, że Eleazar, który już ma dziewięćdziesiąt lat, **przyjął pogańskie obyczaje.** Oni to przez moje udawanie, i to dla ocalenia maleńkiej resztki życia, przeze

mnie byliby wprowadzeni w błąd, ja zaś hanbą i wstydem okryłbym swoją starość. **Jeżeli bowiem teraz uniknę ludzkiej kary, to z rąk Wszehmocnego ani żywy, ani umarły nie ucieknę.** Dlatego jeżeli mężnie teraz zakończę życie, okażę się godny swojej starości, młodym zaś pozostawię piękny przykład ohotnej i **wspaniałomyślnej śmierci za godne czci i święte Prawa.** To powiedziawszy, natychmiast wszedł na miejsce kaźni. Ci, którzy go przyprowadzili, na skutek wypowiedzianych przez niego słów zamienili miłosierdzie na surowość, sądzili bowiem, że one były szaleństwem. Mając już pod ciosami umrzeć, westchnął i powiedział: Bogu, który ma świętą wiedzę, jest jawne to, że mogłem uniknąć śmierci. Jako biczowany ponoszę wprawdzie boleść na ciele, dusza jednak cierpi to z radością, gdyż Jego się boję. **W ten sposób więc zakończył życie, a swoją śmiercią pozostawił nie tylko dla młodzieży, lecz także dla większości narodu przykład szlachetnego usposobienia i pomnik cnoty**” (2 Mch 6.18-31).

„Siedmiu braci razem z matką również zostało schwytanych. **Bito ich biczami i rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali win-przowiny zakazanej przez Prawo.** Jeden z nich, przemawiając w imieniu wszystkich, tak powiedział: **O co pragniesz zapytać i czego dowiedzieć się od nas? Jesteśmy bowiem gotowi raczej zginąć, aniżeli przekroczyć ojczy-ste prawa.** Rozgniewał się na to król i kazał rozpalić patelnie i kotły. Skoro tylko się rozpałyły, rozkazał temu, który przemawiał w imieniu wszystkich, obciąć język, ściągnąć skórę z głowy i obciąć końce członków, na oczach innych braci i matki. Gdy był on już całkiem bezwładny, rozkazał go sprowadzić do ognia, bo jeszcze oddychał, i smażyć na patelni. Gdy zaś swąd z patelni szeroko się rozchodził, [pozostali bracia] wzajemnie razem z matką napominali się, aby mężnie złożyć życie. Mówili w ten sposób: **Pan Bóg widzi i naprawdę ma litość nad nami, zgodnie z tym, co Mojżesz przepowiedział w pieśni, która wyrażnie o tym świadczy w tych słowach: Będzie miał litość nad swymi sługami.** Kiedy pierwszy w ten sposób zakończył życie, przyprowadzono drugiego na miejsce kaźni. Gdy ściągnięto mu skórę z głowy razem z włosami, zapytano go: **Czy będziesz jadł, zanim ciało, członek po członku, będzie poddane kaźni? On zaś odpowiedział ojczystą mową: Nie!** Dlatego on także z kolei został poddany katuszom, jak pierwszy. W chwili, gdy oddawał ostatnie tchnienie, powiedział: Ty, zbrodniarzu, odbierasz nam to obecne życie. Król świata

jednak nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego. Po nim był męczony trzeci. Na żądanie natychmiast wysunął język, a ręce wyciągnął bez obawy i mężnie powiedział: Od Nieba je otrzymałem, **ale dla Jego praw nimi gardzę**, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam. Nawet sam król i całe jego otoczenie zdumiewało się odwagą młodzieńca, jak za nic miał cierpienia. Gdy ten już zakończył życie, takim samym katuszom poddano czwartego. Konając tak powiedział: Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, w Bogu pokładać nadzieję, że znów przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia. Następnie przyprowadzono piątego i poddano katuszom. On zaś wpatrując się w niego powiedział: Śmiertelny jesteś, choć masz władzę nad ludźmi i czynisz to, co zechcesz. Nie myśl jednak, że nasz naród jest opuszczony przez Boga. Ty zaś zaczekaj, a zobaczysz wielką Jego moc, jak ciebie i twoje potomstwo podda katuszom. Po nim przyprowadzono szóstego, ten zaś konając powiedział: Nie oszukuj na darmo sam siebie! My bowiem z własnej winy cierpimy, zgrzeszywszy przeciwko naszemu Bogu. Dlatego też przyszły na nas tak potworne nieszczęścia. Ty jednak nie przypuszczaj, że pozostaniesz bez kary, skoro odważyłeś się prowadzić wojnę z Bogiem. Przede wszystkim zaś godna podziwu i trwałej pamięci była matka. **Przysłuchiwała się ona w ciągu jednego dnia śmierci siedmiu synów i zniosła to mężnie**. Nadzieję bowiem pokładała w Panu. Pełna szlachetnych myśli, zagrzewając swoje kobiece usposobienie męską odwagą, każdego z nich upominała w ojczystym języku. Mówiła do nich: Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swojej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw. Antioch był przekonany, że nim gardzono i dopatrywał się obelgi w tych słowach. Ponieważ zaś najmłodszy był jeszcze przy życiu, nie tylko dał mu ustną obietnicę, **ale nawet pod przysięgą zapewnił go, że jeżeli odwróci się od ojczystych praw, uczyni go bogatym i szczęśliwym**, a nawet zamianuje go przyjacielem i powierzy mu ważne zadanie. Kiedy zaś młodzieniec nie zwracał na to żadnej uwagi, król przywołał matkę i namawiał ją, aby chłopcu udzieliła zbawiennej rady. Po długich namowach zgodziła się nakłonić syna. Kiedy jednak nachyliła się nad nim, wtedy wyśmiewając

okrutnego tyrana, tak powiedziała w języku ojczystym: Synu, zlituj się nade mną! W łonie nosiłam cię przez dziewięć miesięcy, karmiłam cię mlekiem przez trzy lata, wyżywiłam cię i wychowałam aż do tych lat. Proszę cię, synu, spojrzysz na niebo i na ziemię, a mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób. Nie obawiaj się tego oprawcy, ale **bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć**, abym w czasie zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi. Zaledwie ona skończyła mówić, młodzieniec powiedział: Na co czekacie? Jestem posłuszny nie nakazowi króla, ale **słucham nakazu Prawa, które przez Mojżesza było dane naszym ojcom**. Ty zaś, przyczyno wszystkich nieszczęść Hebrajczyków, nie uciekniesz z rąk Bożych. My bowiem cierpimy za nasze własne grzechy. Jeżeli zaś żyjący Król nasz zagniewał się na krótki czas, aby nas ukarać i poprawić, to znów pojedna się ze swoimi sługami. Ty zaś, bezbożny i pomiędzy wszystkimi ludźmi najbardziej nikczemny, nie wynoś się na próżno ludząc się zwodniczymi nadziejami. Nie podnoś ręki na niebieskie sługi. Jeszcze bowiem nie uciekłeś przed sądem wszechmocnego i wszystkowiedzącego Boga. Teraz bowiem nasi bracia, którzy przetrwali krótkie cierpienia prowadzące do wiecznego życia, stali się uczestnikami [obietnic] przymierza Bożego. Ty zaś na sądzie Bożym poniesiesz sprawiedliwą karę za swoją pychę. Ja, tak samo jak moi bracia, i ciało, i duszę oddaję za ojczyście prawa. Proszę przy tym Boga, aby wnet zmiłował się nad narodem, a ciebie doświadczeniami i karami zmusił do wyznania, że On jest jedynym Bogiem. Na mnie i na braciach moich niech zatrzyma się gniew Wszechmocnego, który sprawiedliwie spadł na cały nasz naród. Wtedy **król rozgniewał się i kazał go poddać straszniejszym męczarniom niż innych**. Gorzkie mu bowiem były wyrzuty. Tak więc i ten zakończył życie czysty i pełen ufności w Panu. (41) **Ostatnia po synach zmarła matka**. To niech wystarczy o ucztach ofiarnych i o okrutnych katuszach” (2 Mch 7.1-42).

8) Medycyna potwierdza, że zwierzęta nieczyste są niezdrowe dla człowieka

Bóg stworzył zwierzęta nieczyste w tym celu aby służyły człowiekowi oraz aby były sprzątaczkami które zjadają różne odpadki i oczyszczają środowisko. Zwierzęta nieczyste mogą zjeść padlinę lub inne zwierzęta.

Natomiast zwierzęta czyste w większości żywią się roślinami i ich organizmy są zdrowsze. Zwierzęta nieczyste są jak odkurzacze które sprzątają odpadki i nieczystości i dlatego Bóg nie chciał aby człowiek potem zjadał te nieczystości. Np. świnia się nie poci i wszystkie toksyny zostają w niej. Ludzie sobie nie uświadamiają ile chorób wynika z jedzenia wieprzowiny. Medycyna jednak mówi o miażdżycy, chorobie wieńcowej. Świnia wydała tylko 2% kwasu moczowego z organizmu - 98% tego związku pozostaje w jej tkankach. Nadmiar kwasu moczowego w organizmie człowieka jest przyczyną wielu chorób, np. dna moczanowej, kamicy nerek.

Mięso wieprzowe jest również źródłem zakażenia:

a) "Trichinella Spiralis " (włośniem kręty). Pasożyt ten występuje tylko u świń i dzików i różni się od innych pasożytów (występujących np. u krów) tym, że larwy włośnia nie niszczy proces gotowania lub smażenia. "Trichinella Spiralis " powoduje: 1 - zapalenie błony śluzowej jelit "wrzodziejące" 2 - zatrucie pokarmowe, 3 - zaburzenia metaboliczne, 4 - zmiany skórne, 5 - zapalenie naczyń na tle immunologicznym. Osoby, u których doszło do osiedlenia się larw włośni w mięśniach (mięśniach pomocniczych w oddychaniu) zapadają na duszności i choroby nie można już wyleczyć, co w konsekwencji prowadzi do śmierci. Ktoś może powiedzieć, że nowoczesna nauka potrafi izolować i zabić włośnie kręty z mięsa wieprzowego. Odpowiedź jest jedna: tylko u tych świń, które są wyhodowane i gotowane sposobami naukowymi.

b) "Taenia Solum". Pasożyt powoduje zaburzenia trawienne, biegunkę, zaparcia, bóle głowy, brak apetytu.

Mięso wieprzowe jest również powodem wielu chorób, tj.:

- a) Human Cysticercosis – atakuje tkankę mózgową, serce i oczy.
- b) Erysipeloid – powoduje wysoką temperaturę, zapalenie węzłów chłonnych, wywołuje drgawki,
- c) Entamebu.
- d) Balantidium Coli.

Niemieccy badacze odkryli w mięsie wieprzowym nowe białko – Sutoxin, które wywołuje wiele chorób alergicznych, tj. astmę, bóle stawów. Badania udowodniły ponadto obecność: substancji "mukopolysic", substancji bogatej w siarkę, która jest czynnikiem wywołującym choroby stawów, duże stężenie hormonu Wzrostu (GH), co prowadzi do deformacji tkanki organizmu, substancji, która eliminuje z organizmu człowieka witaminy E i A powodując hipowitaminozę, substancji, która upośledza funkcje układu limfatycznego człowieka, cholesterolu, którego nadmiar we krwi człowieka jest przyczyną różnych chorób m.in. miażdżycy.

Podobne szkodliwe dla zdrowia działanie mają także inne zwierzęta nieczyste.

Poniżej są fragmenty Bożego Słowa mówiące na temat podziału na zwierzęta czyste i nieczyste, na to co dla Boga święte i obrzydliwe:

*„I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy: Powiedzcie do synów izraelskich tak: **Takie zwierzęta możecie jeść spośród wszelkich zwierząt, jakie są na ziemi:** Każde spośród bydła, które ma rozdzielone kopyto i rozszczerzoną racicę i przeżuwa pokarm, możecie jeść; lecz spośród przeżuwających pokarm i mających rozdzielone kopyto jeść nie będziecie: wielbłąda, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty; świstaka, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty; zając, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty; wieprza, ponieważ ma rozdzielone kopyto i rozszczerzoną racicę, lecz nie przeżuwa połkniętego pokarmu, ten jest dla was nieczysty; mięsa ich jeść nie będziecie ani nie będziecie się dotykać ich padliny, są one dla was nieczyste; z tego wszystkiego, co żyje w wodzie, możecie jeść: Wszystko, co żyje w wodzie, w morzach i w rzekach, ma płetwy i łuski, jeść możecie; wszystko zaś, co nie ma płetw i łusek w morzach i w rzekach, wszystko, co się roi w wodzie, wszystkie istoty żywe, które są w wodzie, **będą dla was obrzydliwością. I pozostaną dla was obrzydliwością:** Mięsa ich jeść nie będziecie i będziecie się brzydzić ich padliną. Wszystko w wodzie, co nie ma płetw i łusek, będzie dla was obrzydliwością. Z ptactwa zaś tymi brzydzić się będziecie i nie będziecie ich spożywali, bo są obrzydliwością: orzeł, sęp górski, orlik, wszelkie gatunki kani i sokołów, wszel-*

kie gatunki kruków, struś, sowa, mewa i wszelkie gatunki jastrzębi, puszczyk, kormoran i puchacz, sójka, pelikan, ścierwojad, bocian, wszelkie gatunki czapli, dudek i nietoperz. **Wszelkie uskrzydłone czworonożne owady będą dla was obrzydliwością.** Lecz z wszelkich uskrzydłonych czworonożnych owadów możecie jeść te, które mają ponad swymi nogami tylne kończyny do skakania na nich po ziemi; te z nich możecie jeść: Wszelkie gatunki szarańczy wędrowniej i wszelkie gatunki szarańczy solam, wszelkie gatunki szarańczy chagab i wszelkie gatunki koników polnych; wszelkie zaś uskrzydłone czworonożne owady **będą dla was obrzydliwością.** Przez te zaś zwierzęta staniecie się nieczyści i każdy, kto się dotknie ich padliny, będzie nieczystym do wieczora, a każdy, kto nosi ich padlinę, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora; to, które ma rozdzielone kopyto, ale nie przeżuwa polkniętego pokarmu, będzie dla was nieczyste i każdy, kto się go dotyka, stanie się nieczysty. Wszystko, co chodzi na łapach swych spośród zwierząt czworonożnych, będzie dla was nieczyste. Każdy, kto się dotyka ich padliny, będzie nieczysty do wieczora. A kto będzie nosił ich padlinę, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. Są one dla was nieczyste. A wśród małych zwierząt, które biegają po ziemi, będą dla was nieczyste: kret, mysz i wszelkie gatunki jaszczurek, lasica, żółw, salamandra, skolopendra i kameleon. Te będą dla was nieczyste spośród wszystkich małych zwierząt. Każdy, kto się ich dotknie, gdy są nieżywe, będzie nieczysty do wieczora. Wszystko, na co spadnie którekolwiek z nich, gdy są nieżywe, będzie nieczyste. Każdy przedmiot drewniany lub szata, lub skóra, lub worek, każdy przedmiot, którym wykonuje się jakąś pracę, należy włożyć do wody i będzie nieczysty do wieczora, a potem będzie czysty. Jeżeli do jakiegoś naczynia glinianego wpadnie którekolwiek z nich, to to, co jest wewnątrz tego naczynia, będzie nieczyste, a wy je stłuczecie. Każdy pokarm, który się spożywa, do którego dostanie się woda z tego naczynia, będzie nieczysty, wszelki zaś napój, który się pije, będzie w takim naczyniu nieczysty. Wszystko, na co spadnie cokolwiek z ich padliny, będzie nieczyste, czy to piec, czy palenisko; należy je rozwalić, są bowiem nieczyste i będą dla was nieczyste. Tylko źródło i studnia, jako zbiorniki wody, będą czyste. Natomiast kto dotknie się w nich padliny, która w nie wpadła, będzie nieczysty. Jeżeli zaś z ich padliny spadnie coś na ziarno przeznaczone do siewu, to będzie ono czyste. Jeżeli jednak na to ziarno wylano wodę, a potem spadło na nie coś z ich padliny,

to będzie ono dla was nieczyste. Jeżeli padnie jedno ze zwierząt, które możecie jeść, to ten, kto się dotknie jego padliny, będzie nieczysty do wieczora. Kto by zaś zjadł coś z tej padliny, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. A kto by niósł taką padlinę, wypierze szaty swoje i będzie nieczysty do wieczora. Wszelkie małe zwierzęta, które biegają po ziemi, są obrzydliwością, nie wolno ich jeść. Nie będziecie też jedli niczego, co się czołga na brzuchu, i niczego, co chodzi na czterech i więcej nogach spośród wszystkich małych zwierząt, które biegają po ziemi, gdyż są obrzydliwością. Nie kalajcie siebie samych przez spożywanie któregokolwiek płaza, który pęza i nie zanieczyszczajcie się nimi, bo przez nie staniecie się nieczystymi, albowiem Ja, Pan, jestem Bogiem waszym! Uświęcajcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty! Nie zanieczyszczajcie siebie samych żadnym płazem, który pęza po ziemi, bom Ja Pan, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej, aby być Bogiem waszym. Bądźcie więc świętymi, bom Ja jest święty. To jest prawo, dotyczące bydła i ptactwa, i wszelkich istot żyjących, które roją się w wodzie, i wszelkiego, co żywe pęza po ziemi, abyście rozróżniali między tym, co nieczyste, a tym, co czyste, oraz między zwierzętami, które się spożywa, a zwierzętami, których jeść nie wolno” (Kpł 11.1-47, porównaj Pwt 14,1-21).

Rafał Kowalewski

Stosunek Żydów do Jezusa

Dlaczego Żydzi w większości nie przyjęli Jezusa i dlaczego nadal nie wierzą w niego jako Mesjasza? Jak mogli go nie przyjąć, skoro pewne proroctwa, na przykład z Księgi Izajasza (53 rozdział), wyraźnie mówią o nim jako cierpiącym Mesjaszu?

Rozpocznę od słów z Ewangelii Jana: „Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli” (J 1.11), ponieważ wielu chrześcijan, powołując się na ten właśnie werset, twierdzi, że Żydzi mogli przyjąć Jezusa, gdyby tylko chcieli. Uważają, że mieli taką możliwość, gdyż mówią o nim proroctwa. Dlatego też nic nie mają na swoją obronę. Czy zarzut ten jest w pełni uzasadniony? Czy rozpoznanie w Jezusie Mesjasza rzeczywiście było takie proste?

Spojrzenie w przeszłość

Aby odpowiedzieć na te pytania, warto przede wszystkim przypomnieć sobie, na jakiego mesjasza czekali Żydzi. Otóż już sam termin „mesjasz” (od hebr. *masziach*) oznacza „pomazańca”, czyli namaszczonego świętym olejem wstępującego na tron króla. I to już mówi nam, że Żydzi oczekiwali na mesjasza króla. Odrzucenie Jezusa przez większość Żydów nie było zatem spowodowane ich złą wolą, ale przekonaniem, że według proroctw mesjasz miał być nie tylko charyzmatycznym przywódcą duchowym, ale także władcą politycznym – królem takim jak Dawid. Oto najważniejsze z takich proroctw:

„Nie oddali się berło od Judy ani buława od nóg jego, aż przyjdzie władca jego, i jemu będą posłuszne narody” (Rdz 49.10);

*„A gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami, Ja wzbudzę ci potomka po tobie (...). On zbuduje dom mojemu imieniu i **utwierdzą tron królestwa jego na wieki** (...). I trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mną; tron twój też utwierdzony będzie na wieki”* (2 Sm 7.12-13,16);

*„Oto idą dni, mówi Pan [JHWH], gdy spełnię dobrą obietnicę, którą wypowiedziałem o domu Izraela i o domu Judy. W owych dniach i w owym czasie sprawię, że prawdziwa latorośl wyrośnie Dawidowi. Będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. **W owych dniach Juda będzie wybawiony**, a Jeruzalem będzie bezpiecznie mieszkać. Oto imię, którym je będą nazywać: Pan sprawiedliwość nasza. Albowiem tak mówi Pana: Nie braknie Dawidowi takiego, kto by zasiadł na tronie domu izraelskiego”* (Jr 33.14-17).

Badacze żydowscy przyznają, proroctwa te ostatecznie miały się wypełnić w czasach mesjańskich. Trudno się zatem dziwić, że Żydzi oczekiwali na mesjasza króla podobnego do Dawida, że oczekiwali na kogoś, kto oprze swą władzę na prawie i sprawiedliwości. Według nich Jezus nie spełniał tych oczekiwań. Postrzegany był raczej jako ktoś, kto nie przestrzega nauki starszych, a także jako bluźnierca, bo odpuszczał grzechy (Mk 2.7). Wzbudzał też wiele kontrowersji, ponieważ w szabat uzdrawiał chorych (Mk 3.1-10), jadł z celnikami i grzesznikami (Mk 2.16) oraz ganił uczonych w Piśmie i faryzeuszy (Mk 7.7). Zatem nie rozpoznali

Mesjasza w osobie Jezusa, bo – jak pisał św. Paweł – „*gdyby go poznali, nie byłiby Pana chwały ukrzyżowali*” (1 Kor 2.8).

Dlaczego jednak nie rozpoznali go w oparciu fragmenty mówiące o cierpiącym słudze Jahwe?

Kiedy czytamy Psalm 22, a szczególnie słowa: „*Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...?*” oraz: „*Przebodli ręce i nogi moje (...). Między siebie dzielą szaty moje i o suknie moją los rzucają*” (w. 2,17,19), warto zauważyć, że nikt w tamtych czasach nawet nie pomyślał, że słowa te mogą odnosić się do przyszłego mesjasza. Dopiero z czasem, po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, kiedy On sam „*począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach*” oraz kiedy „*otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma*” (Łk 24.27,45), apostołowie pojęli, że proroctwa mówią nie tylko o mesjaszu władcy, ale także o mesjaszu cierpiącym. A zatem ogół Żydów nie mógł w tych tekstach rozpoznać przyszłego mesjasza z tych samych powodów, dla których nawet apostołowie nie mogli tego pojąć. Czytamy przecież, że chociaż Jezus trzykrotnie mówił im, że będzie wydany i skazany na śmierć, „*oni jednak nie rozumieli tego*” (Mk 9.32). Dlaczego? Bo oni również „*spodziewali się, że On odkupi Izraela*” (Łk 24.21) i odbuduje ich królestwo (Dz 1.6).

Podobnie nikt od razu nie rozumiał proroctwa Izajasza (53 rozdział), czego potwierdzeniem jest chociażby pytanie dostojnika królowej Etiopii, prozelity, skierowane do Filipa: „*Proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy też o kim innym?*” (Dz 8.34).

Krótko mówiąc, dziś łatwo nam powiedzieć, które proroctwa dotyczą Chrystusa ukrzyżowanego, a które wywyższonego. Jednak wcześniej nawet najwytrawniejszym badaczom Pism nie tak łatwo było to odkryć, ponieważ – po pierwsze – mesjasza kojarzono przede wszystkim z władzą królewską; po drugie zaś – ponieważ pewnych proroctw nie sposób w pełni zrozumieć, aż się nie wypełnią (por. Dn 12.4,10; J 13.19; 14.29).

Jak widać, mimo ewangelicznej krytyki żydowskich przywódców religijnych, nie można potępiać wszystkich ówczesnych Żydów tylko za to, że nie przyjęli Jezusa jako Mesjasza. Tym bardziej nie powinni tego czynić, chociażby z tego powodu, że chrześcijaństwo wywodzi się z judaizmu i pierwotnie wspólnota mesjaniczna składała się wyłącznie z Żydów. Dopiero później zdominowana ona została przez nie-Żydów.

No dobrze, ale dlaczego także w późniejszym czasie aż do dzisiaj judaizm odcina się od Jezusa i chrześcijaństwa?

Trzy przyczyny

Oprócz tego, co już wyżej zostało powiedziane, powodem tego stanu rzeczy są co najmniej trzy główne przyczyny.

Antysemityzm. Pierwszą przyczyną jest antysemityzm chrześcijański, do którego przyczyniła się m.in. nieprzyjazna wobec Żydów polityka Cesarstwa Rzymskiego. Wiadomo bowiem, że początkowo Rzymianie nie rozróżniali pomiędzy Żydami a chrześcijanami (ten sam Bóg, Biblia, Pascha, szabat): jednych i drugich prześladowano więc w równym stopniu. Dlatego też, aby temu zapobiec, chrześcijanie, a właściwie biskupi (por. Dz 20.28-30), postanowili zdystansować się zarówno do żydowskich korzeni, jak i do samych Żydów. Później zaś dystans ten przerodził się już w jawną wrogość, o czym świadczy napisany około 130 roku List Barnaby, który odmawia Żydom prawa do ich Pisma Świętego (chodzi o Biblię hebrajską) oraz błogosławieństw płynących z przymierza zawartego z Bogiem. Zdaniem autora tego listu przymierze Boga z Jego ludem odnosi się już tylko do chrześcijan, bo Żydzi utracili je na zawsze.

Jeszcze gorzej przedstawiono Żydów w „Dialogu z Żydem Tryfonem” napisanym przez **Justyna Męczennika** (ok. 160 r.), gdzie ukazuje się Żydów jako ludzi chorych na umyśle i bałwochwalców, którzy całkowicie sprzeniewierzyli się Bogu i wzgardzili Nowym Przymierzem.

Z biegiem czasu oprócz licznych publikacji i pamfletów ojców Kościoła, wydany został również niekorzystny dla Żydów edykt cesarza **Konstantyna**, który zarządził: *„Zabramiamy praktykowania zwyczajów i obchodzeniu świąt żydowskich, ponieważ Żydzi są skalani bezbożną zbrodnią, umysły tych nędzników są ślepe (...). Dlatego nie będziemy mieli nic wspólnego z Żydami, którzy są naszymi przeciwnikami. (...) Zabrania się wszelkich kontaktów z tą złą drogą (...) są to ludzie zupełnie zdeprawowani (...). Dlatego te nieprawidłowości muszą być skorygowane, żebyśmy nie musieli nigdy więcej mieć czegokolwiek wspólnego z tymi (...) mordercami naszego Pana”* (za biskupem **Teodoretem z Kyrrhos**, „Historia Kościoła”).

Niemiecki historyk Kościoła **Karlheinz Deschner** pisze o tym tak:

„Już w II wieku, najwybitniejszy podówczas apologeta Kościoła powszechnego, święty **Justyn** uznaje Żydów nie tylko za winnych zła, jakie sami wyrządzają, »ale i tego, które wyrządzają wszyscy inni ludzie« (...). Doktor Kościoła **Efraim** (...) lży naród żydowski jako ludzi o naturach niewolników, szaleńców, sług szatana, morderców, ich przywódcy są nazwani zbrodniarzami, a sędziowie niegodziwcami, »oni są dziewięćdziesiąt dziewięć razy gorsi niż nie-Żydzi«. Doktor Kościoła **Jan Chryzostom** uważa Żydów za »nie lepszych niż świny i barany«, a o synagodze mówi: »Choćby ją nazwać domem publicznym, miejscem rozpusty, przybytkiem diabła, twierdzą szatana, zgubą duszy, otchłanią pełnią wszelkiego zła albo jakkolwiek inaczej, to nie powie się jednak wszystkiego, na co synagoga zasługuje«.

Nie ma więc nic dziwnego w tym, że już w IV wieku dymią żydowskie bożnice, że również rzymscy chrześcijanie podpalają już wówczas jedną synagogę, a inną każe zburzyć biskup Dertony **Innocenty**, że nawet święty doktor Kościoła biskup **Ambroży** deklaruje żarliwą solidarność z podpalaczami z Kallinikon i utrzymuje, iż spopieliłby także synagogę mediolańską, gdyby nie zniszczyło jej uderzenie pioruna. Nic dziwnego, że w V wieku staje w płomieniach następna rzymska synagoga; że patriarcha Aleksandrii **Cyryl**, również święty i doktor Kościoła, konfiskuje wszystkie synagogi Egiptu i że pod jego przewodnictwem, co prawda bez żadnej podstawy prawnej, synagoga w jego mieście rezydencjonalnym staje się obiektem szturmów ogromnego tłumu i ulega zniszczeniu, majątek Żydów zostaje rozgrabiony, a oni sami, obarczeni żonami i dziećmi, lecz wyrzuci ze wszystkiego i głodni, muszą opuścić miasto; było ich ponoć z górą sto tysięcy, a możliwe, że i dwieście.

Już u schyłku starożytności uchwała się na dziesiątkach synodów kolejne surowe restrykcje antysemityczne, aż wreszcie w 638 roku szósty sobór w Toledo nakazuje przymusowe ochrzczenie wszystkich Żydów zamieszkających w Hiszpanii, natomiast siedemnasty sobór toledoński roku 694 uznaje wszystkich Żydów za niewolników. Ich kapitały ulegają konfiskacie, zostają im też odebrane dzieci od siódmego roku życia wzwyz” („Opus diaboli”, Wydawnictwo URAEUS Gdynia 1995, s. 38-39).

Co więcej, „(...) antysemityczne dekryty kościelne pojawiają się aż do wieku XIX. Jeszcze Leon XII, intronizowany w 1823 roku, tworzy nowe getta i poddaje ich mieszkańców inkwizycji.

Nic dziwnego, że stale podjudzany chrześcijański motłoch zaczął również likwidować Żydów. Byli oni kamienowani, topieni, łamani kołem, wieszani, rąbani na kawałki, paleni żywcem i grzebani żywcem. Na stronkach i za włosy zaciągano ich do chrzcielnicy i czynny udział w tym przymusowym chrzczeniu brał wyższy kler, który ciągle domagał się coraz zacieklejszych prześladowań.

*Pierwsze rzezie Żydów na większą skalę były następstwami krucjat. Wyprawy krzyżowe finansowano w znacznym stopniu żydowskimi pieniędzmi, tak więc zabijanie Żydów uwalniało od zwrotu kapitału z procentami. Pierwszy taki wypadek to ograbienie przez krzyżowców w 1096 roku gminy żydowskiej w Rouen, po czym spalono domy i wymordowano ludność żydowską miasta. To samo spotkało Żydów nadreńskich w Kolonii, Wormacji, Trewirze, gdzie biskup **Egilbert** uratował tylko tych, którzy się ochrzcili, a pozostałych zamordowano. W Moguncji arcybiskup **Ruthard** obiecał Żydom ochronę w zamian za wysoką sumę, a potem jednak kazał ich zlikwidować — od siedmiuset do tysiąca dwustu osób. Podobny los zgotowano im w Ratyźbonie, Pradze i innych miastach. Podczas szturm na Jerozolimę 15 lipca 1099 roku, kiedy to krzyżowcy nurzali się we krwi po kolana i po siodła koni, zapędzono ludność żydowską do synagog i tam spalono żywcem.*

W wieku XIII i XIV wybuchy antysemitycznej nienawiści, które wstrząsnęły całą Europą, były inicjowane przede wszystkim przez sobory latekańskie.

*Czwarty z nich, który obradował za czasów **Innocentego III**, najpotężniejszego papieża w całych dziejach — „Żyd — napisał on w 1205 roku do biskupa Paryża — jest jak ogień w łonie, jak mysz w worku, jak żmija u szyi” — otóż ten sobór potwierdził, powołując się na Augustyna, tezę o wiecznym podporządkowaniu, zniewoleniu Żydów i wydał szereg antysemitycznych dekretów. I tak zakazano Żydom sprawowania funkcji publicznych, co rok w okresie Wielkiejnocy musieli płacić specjalny podatek i pozostawać w domach, mając zamknięte sklepy. Nie wolno im było współżyć z chrześcijanami, a ponadto musieli nosić zarówno określoną odzież lub znaki rozpoznawcze, jak też wysokie stożkowate kapelusze, tak zwane kapelusze żydowskie, później zaś żółty pierścień; stąd wzięła się hitlerowska gwiazda dla Żydów. Surowo zakazane były stosunki płciowe między Żydami a chrześcijanami. Taka kopulacja, potem tępiona przez nazistów,*

uchodziła za zbrodnię przeciw chrześcijaństwu, zaparcie się wiary, czasem też objaw zezwierzęcenia. Prawo miejskie Moguncji karało to ucięciem członka i pozbawieniem jednego oka, jihlavske — pogrzebaniem za życia, praskie — wbiciem na pal i konfiskatą mienia, augsburskie prawo miejskie oraz Zwierciadło szwabskie — spalaniem ułożonych warstwowo „winnych” (tamże, s. 40-41).

„(...) Jeszcze w XX wieku Pius X oświadczył dosłownie: „Religia żydowska była podstawą **naszej** religii; została jednak zastąpiona nauką Chrystusa i **nie możemy uznać dalszej racji istnienia tamtej**”. Dlatego też papież, którego pontyfikat przypadł na lata drugiej wojny światowej, Pius XII, sprzeciwiał się stanowczo utworzeniu państwa izraelskiego. Gdy zaś powstało, „wciąż” nalegał na „umiędzynarodowienie Jerozolimy i miejsc świętych w całej Palestynie. Watykan nigdy nie uznał państwa Izrael i z tego właśnie powodu nie utrzymuje z nim stosunków dyplomatycznych” (tamże, s. 45).

„Kościół ewangelicki Niemiec (...), ogłosił 17 grudnia 1941 roku następujący komunikat na temat stanowiska Kościoła wobec ewangelickich Żydów:

»Narodowosocjalistyczne kierownictwo państwa dowiodło niezbicie za pomocą licznych dokumentów, że ta wojna o zasięgu światowym została wywołana **przez Żydów**. Dlatego też podjęło ono skierowane przeciw Żydom decyzje wewnętrzno- i zewnętrzno polityczne, niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa Niemcom.

Jako elementy niemieckiej wspólnoty narodowej, niżej podpisane niemieckie ewangelickie Kościoły krajowe oraz ich przywódcy znajdują się na froncie tej historycznej walki obronnej, która m.in. uczyniła niezbędnym zarządzenie policji Rzeszy dotyczące znaków rozpoznawczych dla Żydów jako **naturalnych wrogów całego świata i Rzeszy**, podobnie jak już doktor Marcin Luter [!] wysunął, nauczony doświadczeniem, żądanie, by podjęto jak najsurowsze kroki przeciw Żydom i skazano ich na banicję z krajów niemieckich.

Od dnia ukrzyżowania Chrystusa aż po dzień dzisiejszy Żydzi zwalczali chrześcijaństwo bądź też wykorzystywali je lub wypaczali dla osiągnięcia swoich egoistycznych celów. Chrzest nie zmienia niczego w rasowej odrębności Żydów, ich przynależności narodowej i egzystencji biologicznej. Niemiecki Kościół ewangelicki musi dbać o życie religijne niemieckich

współobywateli i sprzyjać mu. **Chrześcijanie rasy żydowskiej nie znajdą dla siebie miejsca w tym Kościele ani żadnych praw.**

Niżej podpisane niemieckie Kościoły ewangeliczne oraz ich kierownictwa zniosły dlatego wszelką wspólnotę z żydochrześcijanami. Kościoły te nie będą tolerować żadnego wpływu ducha żydowskiego na niemieckie życie religijne i kościelne» (tamże, s. 48).

Dość wspomnieć, że „kryształowa noc” (*Kristallnacht*) z 9 na 10 listopada 1938 r., kiedy hitlerowcy w całych Niemczech zorganizowali pogrom Żydów, miała się w rocznicę urodzin M. Lutra (10. XI. 1483 r.). Co więcej, Adolf Hitler, Juliusz Streicher i inni naziści uzasadniając swoje wrogie stanowisko wobec Żydów, odwoływali się m.in. do publikacji M. Lutra „O Żydach i ich kłamstwach”. W pamflecie tym Luter udzielił ówczesnym władzom siedem wskazówek, jak należy postępować z Żydami. Oto one.

1. „Należy podpalić ich synagogi i szkoły, a to co nie chce spłonąć, należy zasypać ziemią...”

2. Podobnie ich domy powinny być zniszczone (...), niech wiedzą, że nie są panami w naszym kraju.

3. Należy zabrać im wszystkie ich modlitewniki i Talmud, bo w nich uczą bałwochwalstwa i bluźnierstw.

4. Ich rabinom pod karą śmierci należy zakazać nauczania.

5. Wyrzucić Żydów na ulicę, bo są niepotrzebni w kraju...

6. Zabrać im ich pieniądze i klejnoty w srebrze i złocie...

7. Młodym Żydom i Żydówką dać do rąk cep, siekiere, motykę, łopatę i kazać im zdobywać swój chleb w pocie czoła” (zobacz też: K. Descher, „I znowu zapiał kur”, t 2, s. 127).

A oto inne cytaty z tej samej publikacji: „Żydzi są kłamcami i psami. Słońce nie powinno więcej świecić na ten krwiożerczy i mściwy naród.

Jeśli chcesz głosić Żydowi ewangelię, to tak, jakbyś chciał głosić parazywej świni.

Ich oddech przepojony jest pogańskim złotem i srebrem.

Jeżeli widzicie Żyda, to możecie z czystym sumieniem zrobić znak krzyża i śmiało powiedzieć: ‘Tam idzie ożywione zło’.

Dlatego wiem, że szatan jest nie innym niż zgorzkniałym i jadowitym wrogiem jak prawdziwy Żyd.

Oni wierzą ohydnyim kłamstwem i zamiast patrzeć w piękno głębokich słów, spoglądają na czarną i obskurną norę pełną kłamstw diabła i otaczają kultem jego smród.

Oni są jadowitymi, podstępnyimi wężami, mordercami i dziećmi diabła.

Moja rada, to spalić ich synagogi i (...), dodawać aż po brzegi smoły; a jeśli ktoś mógłby dodać tam ognia piekielnego, to też byłoby dobre.

Palić ich synagogi i traktować ich bezlitośnie, jak tylko można... Jeśli to nie pomoże, to my musimy ścigać ich niczym dzikie psy”.

Przez powtarzanie prawie wszystkich, wcześniejszych katolickich kłamstw na temat Żydów, Luter nie tylko zahamował właściwy postęp reformacji, ale również – wraz z katolickimi prekursorami antyjudajizmu i antysemityzmu – nieświadomie zainspirował nazistów.

„Ze Stürmerna, sławetnej hitlerowskiej gazety antysemitycznej, trudno by było wydobyć obrzydliwsze potwarze wobec Żydów aniżeli z dzieł Marcina Lutera, na które zresztą powoływał się redaktor naczelny owej gazety, Juliusz Streicher, kiedy przyszło mu zeznawać przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze” (Deschner, tamże, s. 126).

Podczas procesu w Norymberdze Juliusz Streicher powiedział też: *„Dr Marcin Luter pewnie siedziałby tutaj na ławie oskarżonych, gdyby wziąć pod uwagę jego pisma”.*

I rzeczywiście M. Luter zasiada dziś w Norymberdze, ale nie w charakterze oskarżonego, lecz na piedestale w Niemieckim Muzeum Narodowym, bo protestanci mają przecież Lutera za bohatera.

Oto mamy więc odpowiedź na pytanie, dlaczego Żydzi nie przyjęli Jezusa i nadal w większości nie chcą mieć nic wspólnego ani z Nim, ani z chrześcijaństwem. Bo czyż my przyjęlibyśmy judaizm (Mesjasza) lub islam (Mahometa), gdyby Żydzi lub muzułmanie prześladowali nas przez XIX wieków? Co jako Żydzi myślelibyśmy o Lutrze i protestantyzmie, którego uważa się za wielkiego reformatora i bohatera?

Inny mesjasz. Drugim powodem, dla którego większość Żydów nie może uwierzyć w Jezusa jest głoszenie „innego mesjasza” (por. 2 Kor 11.4). Oto przykłady.

Po pierwsze – większość chrześcijan, wrywając pewne wersety z kontekstu Listów Pawłowych głosi, że Jezus zniósł „zakon przykazań i

przepisów” (Ef 2.15) i „przybił je do krzyża” (Kol 2.14). Prawda zaś jest taka, że Jezus głosił coś zupełnie przeciwnego: „*Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków (...). Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w królestwie Niebios. Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios*” (Mt 5.17-20).

Po drugie – Jezus nie głosił nauki o Trójcy, bo byłoby to sprzeczne z pierwszym przykazaniem Dekalogu. Nie wprowadził też tzw. katolickiej nowej ekonomii obrazów, czyli nie unieważnił II przykazania Dekalogu, który zabrania wytwarzania jakichkolwiek wizerunków Boga (cóż dopiero tzw. świętych) dla potrzeb kultowych. Nie zmienił także święcenia szabatu (soboty) na święcenie pogańskiej niedzieli (łac. *dies Solis* to dzień słońca).

Niestety, większość chrześcijan tak właśnie uważa. Nie przestrzega więc szabatu, czci tzw. świętych, ich obrazy i relikwie, wierzy w pogańską Trójcę, w Jezusa ukrytego w eucharystii oraz w cały szereg doktryn sprzecznych z Biblią. Mamy zatem kolejny powód, dla którego Żydzi mają trudności z uwierzeniem w „chrześcijańskiego” Mesjasza. Nie ma więc co się dziwić przedstawicielom judaizmu, że nie interesuje ich też specjalnie dialog z takim chrześcijaństwem, szczególnie z katolicyzmem. Katolicyzm opiera się bowiem głównie na tradycji, judaizm zaś jest religią opartą na objawieniu zawartym w Biblii.

Konformizm. Trzecim powodem jest konformizm i oportunizm. To znaczy, że większość Żydów (są przecież i mesjaniczni Żydzi) nie wierzy w Jezusa jako Mesjasza z tych samych powodów, co i inni ludzie. Po prostu, tak jak większość ludzi, tak też i większość Żydów, nie interesuje się w ogóle ani Bogiem, ani Mesjaszem, ani Biblią. Ludzie bowiem z natury przedkładają konformistyczny styl życia nad jakiegokolwiek wyrzeczenia i zmiany. Biblia zaś „*wzywa wszystkich ludzi, aby się upamiętali*” (Dz 17.30) i naśladowali Jezusa (Łk 9.23).

Niestety, tym właśnie mało kto się dziś przejmuje! Oto więc najważniejsze powody dla których Żydzi są zdystansowani do ich własnego Mesjasza. Nie są to oczywiście wszystkie powody, bo jak wiemy są również przeszkody natury duchowej. Wszak „*bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga*” (2 Kor 4. 4).

Jedno jest pewne: naszą zadaniem nie jest obwinianie Żydów, lecz modlitwa o ich upamiętanie, odrodzenie i zbawienie. Apostoł Paweł ujął to tak: „*Bracia! Pragnienie serca mego i modlitwa zanoszona do Boga zmierzają ku zbawieniu Izraela*” (Rz 10.1).

Przyłączmy się zatem wszyscy do tej modlitwy i prośmy Boga, aby „*na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalemu wylał ducha łaski i błagania*” (Zach 12.10); aby „*przyszedł z Syjonu wybawiciel i odwrócił bezbożność od Jakuba*” (Rz 11.26).

Bolesław Parma

Niech Bóg nam wszystkim błogosławi!

Wszak Bóg Jahwe dba o swoje dzieci stale;
Choć ci życie tchu nie daje,
Chociaż nieraz sercem szlochasz,
Wiedz, że On cię zawsze kocha.
Złóżmy życie w Jego dłonie,
Bo On najlepiej zadba o nie!

Przesłała Siostra Helena Szafran



Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.cba.pl